Cypis/nita, Gdzie jest biały węgorz?

Tylko jedno w głowie mam
koksu 5 gram
odlecieć sam
W krainę zapomnienia
w głowie myśli mam
kiedy skończy się ten stan
gdy już nie będę sam
bo wjedzie biały węgorz
Tylko jedno w głowie mam
koksu 5 gram
odlecieć sam
W krainę zapomnienia
w głowie myśli mam
kiedy skończy się ten stan
gdy już nie będę sam
bo wjedzie biały węgorz

Ja pierd* ale mam zjazd
Nie chwytam gwiazd
Jak kłoda leżę
Nie wierzę co się dzieje
Jak kura z głodu pieję
Jak wilkołak do księżyca
W głowie dziury jak ulica
Przed twoją chatą
Rozpuszcza się jak baton
Który leży na blacie
Zejście jest jak mnie wyciągacie
Bracie kur* ryj mi krzywi
W głowie burdel jak w tv
Mnie nie dziwi taki stan
Brak towaru , w myślach ćpam
Radę dam, albo nie dam
Wszystko kur* z chaty sprzedam
W sumie mam już przejebane
Wszystko jednak już sprzedane
Ja pierd* same długi
Kinol jak u tabalugi
Dzień drugi bez walenia
Gdzie jest wąż, biała chemia
Jebane zejście tak wykańcza
Jakby w chuja dziabła cię szarańcza

Tylko jedno w głowie mam
koksu 5 gram
odlecieć sam
W krainę zapomnienia
w głowie myśli mam
kiedy skończy się ten stan
gdy już nie będę sam
bo wjedzie biały węgorz
Tylko jedno w głowie mam
koksu 5 gram
odlecieć sam
W krainę zapomnienia
w głowie myśli mam
kiedy skończy się ten stan
gdy już nie będę sam
bo wjedzie biały węgorz

Chemia party, chce na narty
Do dilera a nie w Alpy
I zesz kur* chyba fiknę
Jak w nochala nic nie psiknę

Tak bardzo chce dotykać gwiazd
Ale nic z tego bo zjazd
Totalnie kur* mega zejście
A marzy mi się smoka wejście
Masz hajst?
Ci też zalegam?
No to chuj dziś już nie biegam
Chce mieć kopa jak pantera
W krechę nie ma u dilera
Już nie, na pewno nie
Chyba śmierć rozkłada mnie
Nic nie przełknę
Mam dreszcze, kur* mać ile jeszcze?
Będzie trwał ten stan
Śnił mi się koksu van
I hery gram tak dla smaku
Chce się wozić w cadilacu
Myślami po znajomych biegam
Lecz każdemu coś zalegam
Odpada opcja pożyczki
Bo przycinam jak nożyczki

Tylko jedno w głowie mam
koksu 5 gram
odlecieć sam
W krainę zapomnienia
w głowie myśli mam
kiedy skończy się ten stan
gdy już nie będę sam
bo wjedzie biały węgorz
Tylko jedno w głowie mam
koksu 5 gram
odlecieć sam
W krainę zapomnienia
w głowie myśli mam
kiedy skończy się ten stan
gdy już nie będę sam
bo wjedzie biały węgorz